

Wykluczenie prostytutek z dyskursu społecznego. Sytuacja formalno-prawna zjawiska prostytcji w Polsce

Eskałacja seksualności współcześnie sprawia, że trudno jest jednoznacznie wskazać, które zachowania przekraczają wszelkie normy i można nazwać je patologicznymi, przekraczającymi wszelkie granice moralności. Można jednak bezsprzecznie stwierdzić, że wszelkie zachowania odbiegające od ogólnie przyjętych norm budzą społeczne kontrowersje i prowadzą do dyskursu publicznego.

Zjawiskiem, na temat którego toczą się debaty, choć do szczególnie konstruktywnych wniosków nikt jeszcze nie doszedł, jest kwestia prostytucji. Próbowano już zarówno jej całkowitego zakazu, jak i całkowitej legalizacji, żadne z tych skrajnych rozwiązań nie przyniosło zamierzonych efektów. Bez zmian pozostaje cały czas kwestia osób świadczących usługi seksualne, które obecnie żyją w cieniu mitów i stereotypów, doświadczając coraz to nowych form naznaczania i wykluczenia społecznego. Wyizolowanie prostytutek spowodowane uprawianiem nierządu, który jest nieakceptowany przez społeczeństwo, wiąże się z wykluczeniem z udziału w życiu społecznym. prostytutki w związku z wykonywaną przez siebie profesją traktowane są przez społeczeństwo jak ktoś gorszy i bojąc się, że ich zajęcie wyjdzie na jaw, prowadzą podwójne życie, by uniknąć prześladowań czy ostracyzmu.

Zarys zjawiska prostytucji

Etymologia terminu „prostytucja” wywodzi się z łacińskiego słowa *prostitutio*, co oznacza nierząd uprawiany w celu osiągnięcia zysku. Choć zdaniem niektórych autorów, termin ten pochodzi od łacińskiego słowa *prostrare*, który oznacza stać przed czymś, wystawać, ofiarowywać na sprzedaż. Pojęcie prostytucji kojarzy się z oddawaniem swojego ciała za odpowiednią opłatą partnerowi, który godzi się za tę „usługę” zapłacić¹.

¹ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Społeczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce*, Wyd. Uczelniane WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1998, s. 8-9.

Trudno jednoznacznie określić definicję zjawiska prostytucji. Najczęściej mianem prostytutki określa się osobę stale lub dorywczo zaspokajającą potrzeby seksualne przygodnych partnerów w zamian za korzyść materialną, bez zaangażowania uczuciowego. Natomiast prostytucja to różnorodne w formie kontakty seksualne z większą liczbą osób, uprawiane w celach zarobkowych. Stosunek prostytucyjny jest traktowany w kategoriach rzeczowych (usługowych) i wyklucza więź emocjonalną. Prostytucja to sprzedaż usług seksualnych za pieniądze lub inne korzyści².

Pojęcie prostytucji próbował sformułować W. Bernsdorf, który wyróżnił cztery grupy kobiet często zmieniających swoich partnerów. Pierwszą grupę stanowią kobiety, które są w tzw. wolnym związku, czyli mają partnera, jednakże utrzymują również okazjonalne kontakty z innymi mężczyznami. W tego typu kontaktach seksualnych zapłata nie jest istotną sprawą. Do drugiej grupy zaliczamy kobiety, które mają równocześnie wiciu przyjaciół, związki te oparte są częściowo na sympatii, jednak częściowo również na korzyściach materialnych. Kobiety mające wielu przyjaciół, które świadomie czerpią profity ze spotkań z innymi mężczyznami, stanowią kolejną grupę. Do ostatniej kategorii należą kobiety, których kontakty seksualne z mężczyznami są przypadkowe, mogą również żyć w konkubinacie bądź też w starym związku, który jednak nie jest małżeństwem. Według Bernsdorfa druga i trzecia forma stanowi przejście do właściwej prostytucji³.

Inne spojrzenie na zjawisko prostytucji przedstawił A. Kinsey, dla którego prostytutką jest każda kobieta, która co najmniej raz w życiu przyjęła zapłatę za stosunek seksualny. Kinsey o prostytucji mówi jedynie wtedy, gdy formą zapłaty są pieniądze, w grę nie wchodzi zapłaty innego rodzaju⁴.

Światowa Organizacja Zdrowia definiuje prostytucję jako „usługę seksualną o charakterze dynamicznym i adaptacyjnym, co pociąga za sobą transmisję pomiędzy usługodawcą i usługobiorcą”⁵. Definicja ta pozbawiona jest czynnika normatywnego, a tym samym oceniającego, co może pozwolić na zmniejszenie bądź wyeliminowanie procesów stygmatyzacji osób uprawiających prostytucję.

Podobnie do wyjaśnienia zjawiska podeszła M. Jasińska, dla której „prostitutka jest osobą, która zaspokaja potrzeby seksualne przygodnych partnerów z zasady za zapłatę, bez zaangażowania uczuciowego i w zasadzie bez wyboru”⁶. Natomiast według J. Sztobryn-Giercuskiewicz prostytutką jest osoba, „która

- M. Kowalczyk-Jamnicka, *Spoleczno-kulturowe...*, s. 8-14.

² W. Bernsdorf, *Socjologia prostytucji*, [w:] *Seksuologia*, red. II. Giessen, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1976, s. 481-485.

⁴ *Ibidem*, s. 481-485.

⁵ J. Sztobryn-Giercuskiewicz, *Psychologiczne aspekty prostytucji*, Wyd. „Dajas”, Łódź 2004, s. 20.

⁶ M. Jasińska, *Proces społecznego wykołajenia młodocianych dziewcząt*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1967, s. 9.

odpłatnie świadczy usługi seksualne, będąc świadoma, że jest to sposób zarobkowania, a z klientami łączy ją jedynie więzi zawodowe"⁷. Definicja ta odnosi się do konkretnego kontekstu wiadomości społecznej, w której prostytutka występuje jako zjawisko społeczne, negatywnie wartościowane i spychające prostytutki do pewnej niszy społecznej⁸. Podobną perspektywę (uwolnioną od czynnika normatywnego) prezentują Bullough i Bullough. Uważają oni, że kobiety uprawiające prostytucję w komercyjnym przemyśle seksualnym „są po prostu jeszcze jedną kategorią zawodową ze specyficznymi problemami i potrzebami”⁹.

Mówiąc o zjawisku prostytucji należy mieć świadomość, że dzisiejszy jej obraz różni się od tego z lat sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych XX wieku. Podstawową różnicą jest to, że większość kobiet świadczących usługi seksualne pochodziła wówczas z patologicznych środowisk. Dziś nie jest to wyznacznikiem zachowań prostytucyjnych. Zjawisko prostytucji istnieje we wszystkich kulturach, ma głębokie korzenie społeczne, ekonomiczne, kulturowe i klasowe¹⁰.

Rozwiązania formalno-prawne w Europie

Stosunek prawodawców do prostytucji jest różny w zależności od kraju - w jednych jest to działalność nielegalna, w innych legalna. W państwach europejskich prowadzi się aktywną politykę wobec prostytucji, a sposoby walki z nią można podzielić na kilka typów.

Pierwszym z nich jest system prohibicyjny - zakazuje się w nim prostytucji i karze zarówno kobietę (mężczyznę), stręczyciela (sutenera), jak i klienta (klientkę); prostytucja traktowana jest jako przestępstwo. System prohibicyjny obowiązuje jeszcze w niektórych krajach europejskich (Portugalia, niektóre kantony Szwajcarii), w Chinach, niektórych stanach USA oraz krajach islamskich". „Prowadząc taką politykę [prohibicyjną- przyp. W. W.] - pisze M. Wijers, prawniczka z fundacji przeciwko handlowi kobietami STV w Utrechcie w Holandii - zaprzecza się istnieniu prostytucji oraz temu, że kobiety z różnych powodów zwracają się ku prostytucji, żeby zarabiać na życie. Nielegalność prostytucji sprawia, że prostytutki stają się całkowicie zależne od innych: sutenerów, stręczycieli, policjantów. Korupcja i szantaż są na porządku dziennym”¹².

W drugim systemie - nazywanym reglamentacyjnym, który występuje na przykład w Holandii, a także w Niemczech) - od prostytutek wymaga się, by rejestrowały się na policji oraz regularnie poddawały badaniom lekarskim.

⁷ J. Sztobryn-GiercuszJciewicz, *Psychologiczne aspekt*'..., s. 30.

⁸ *Ibidem*, s. 30.

⁹ *Ibidem*, s. 20-21.

¹⁰ M. K.owalczyk-Jamnicka, *Społeczno-kulturowe...*, s. 21-26.

¹¹ *Ibidem*, s. 29-30.

¹² W. Markiewicz, *Różowa wojna. Rząd kontra nierząd*, „Polityka” 2006, nr 14, s. 32.

Gdy tego nie robią - podlegają karze. Wiele kobiet w obawie przed napiętnowaniem nie chce się rejestrować. To spycha je do podziemia wraz ze wszystkimi negatywnymi tego skutkami. Reklamentaryzm akceptuje istnienie prostytucji, jednak poddanej urzędowemu nadzorowi. Zaspokojenie popędu płciowego mężczyzny uznaje za potrzebę fizjologiczną. System reklamentacyjny, wprowadzający powszechną rejestrację przez organy policji kobiet uprawiających prostytucję, ułatwia kontrolę sanitarną¹³.

Przeciwko tendencjom prohibicyjnym i reklamentacyjnym powstał system abolicjonistyczny, który obowiązuje między innymi w Polsce, Belgii, Wielkiej Brytanii, na Słowacji oraz na Litwie. W krajach tych prostytucję postrzega się jako zło moralne. Celem abolicjonizmu jest przeciwdziałanie przyczynom oraz skutkom prostytucji. Kobiety prostytuujące się są marginalizowane i piętnowane, choć podlegają karze. Kobieta, w myśl zwolenników tego rozwiązania, jest bierną ofiarą systemu społecznego i gospodarczego. Nielegalny i karalny jest natomiast udział w procederze właściciela agencji towarzyskiej czy „opiekuna”, niezależnie od tego, czy kobieta wyraża zgodę na jego współudział w zyskach, czy też nie. To nielegalne działanie sutenerów naraża prostytutki na większe ryzyko przemocy¹⁴.

Obecnie najbardziej zauważalne są dwie tendencje - penalizowanie prostytucji poprzez karanie klienta — jak w Szwecji lub usankcjonowanie stanu faktycznego poprzez legalizację prostytucji - tak jak na przykład w Holandii.

Szwecja jako pierwszy kraj na świecie zanegowała konieczność istnienia „najstarszego zawodu świata” - prostytucji. W 1999 roku wprowadzono tam ustawę o zakazie kupowania usług seksualnych, zakładając, że bez męskiego popytu nie będzie podaży ze strony kobiet. Wychodząc poza ciasne ramy legalizacji, Szwecja uznała, że prostytucja jest formą męskiej przemocy wobec kobiet i dzieci, a kupowanie seksualnych usług jest kryminalizowane. Szwedzka rządowna ustawa przeciwko przemocy wobec kobiet zakazuje i penalizuje handel „seks-usługami”. Prawo przeciw handlowi usługami seksualnymi jest częścią szerszej ustawy przeciwko przemocy wobec kobiet, która a sygnuje środki do wspierania rozwoju alternatywy dla kobiet w prostytucji¹⁵.

W Holandii zalegalizowano prostytucję po to, by doprowadzić do regulacji zjawiska oraz jego kontroli. Gdy coś staje się legalne, przestaje być tak atrakcyjne dla działalności przestępczej. Za ustawą holenderską stoi też niechęć do nielegalnej imigracji. W tym kraju prostytutki korzystają z powszechnego prawa pracy, a właścicielom agencji nie opłaca się zatrudniać nielegalnie cudzoziemek, ponieważ mogliby stracić swoje licencje.

¹³ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Spoleczno-kulturowe...*, s. 29-36.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

Sytuacja formalno-prawna w Polsce

W Polsce, w myśl polityki abolicjonistycznej, uprawianie prostytucji i czerpanie z tego tytułu korzyści materialnych nie jest nielegalne. Z tego powodu używa się określenia „agencja towarzyska”, tzn. oferująca (płatne) usługi towarzyskie, ponieważ za czynności seksualne nie można bowiem legalnie żądać zapłaty, co jest obejściem prawa. Choć sama prostytucja nie jest zabroniona przez polskie prawo, to z jej zjawiskiem związane są czyny zabronione, takie jak stręczycielstwo, sutenerstwo i kuplerstwo (art. 203 i 204 Kodeksu karnego).

Podstawowymi założeniami abolicjonizmu są¹⁶:

1. praca propagandowa, która ma na celu podnoszenie higieny psychicznej społeczeństwa,
2. praca profilaktyczna, której celem jest ochrona dziewcząt przed prostytucją,
3. reedukacja prostytutek,
4. karanie wszystkich czynów związanych z rozpowszechnianiem zjawiska prostytucji.

W Polsce regulacja prawna zjawiska prostytucji wynika z ratyfikacji Konwencji ONZ o zwalczaniu i eksploatacji prostytucji z 1949 roku¹⁷. W art. 1 Konwencji państwa zobowiązują się do karania każdego, kto czerpie zyski z prostytucji innej osoby, do przestrzegania zakazu prowadzenia legalnych domów publicznych, eksploatacji prostytucji oraz innych restrykcyjnych działań wobec osób prostytuujących się. W świetle Konwencji prostytucja jest legalna, ale nie dlatego, że kobiety mogą być prostytutkami, jeśli tego chcą. Założenia Konwencji sięgają XIX wieku. Uważano wówczas, że kobiety są tak niedorozwinięte społecznie, że nie mogą same o sobie decydować. W związku z tym, są zmuszane do prostytucji i nie można ich za to karać. Nie można bowiem karać kogoś, kto nie wie, co robi. Stąd pomysł karania tych, którzy doprowadzają do prostytucji. Na podobnym modelu opiera się druga część Konwencji - dotycząca handlu kobietami. Wynika z niej, że handel kobietami jest przestępstwem, nawet kiedy kobieta wyraża na to zgodę. Znowu pojawia się aspekt ubezwłasnowolnienia.

Wykluczenie społeczne prostytutek

Prostytucja istnieje przede wszystkim dlatego, że istnieje na nią zapotrzebowanie. Z reguły¹ stosunki prostytucyjne związane są z poprzedzającą je dobrowolną, negocjowaną umową. Skąd więc potępienie właśnie prostytutki, która w ramach tej umowy jest jedną ze stron, niekoniernie gorszą?

¹⁶ B. Hohst, *Kryminologia*, PWN, Warszawa 1999, s. 673-675.

¹⁷ Konwencja o zwalczaniu i eksploatacji prostytucji, Dz. U. 1952, Nr 41, poz. 278.

Stereotypy dotyczące prostytucji i kobiet parających się nią wzmacniają negatywny wizerunek zjawiska w społeczeństwie, a także oddziałują szkodliwie na kobiety świadczące usługi seksualne.

Prostytucja jest faktem społecznym. Przez znaczną część społeczeństwa jest potępiana, jednak przez niewiele mniejszą akceptowana. Akceptacja ta nie ma wymiaru publicznych deklaracji, jednak uwidacznia się poprzez masowe korzystanie z usług prostytutek. Opinia więc, że to kobiety świadczące usługi seksualne odpowiedzialne są za istnienie prostytucji, jest błędna. Popyt określa bowiem podaż, a nie odwrotnie. Kobiety sprzedają swoje usługi, ponieważ są chętni, by je kupić¹⁸.

Prostytucja jest jednym z najczęściej wymienianych czynników rozprzestrzeniania się różnego rodzaju epidemii. Jednak gdyby kobiety świadczące usługi seksualne miały większy dostęp do wiedzy na temat bezpiecznego seksu, do środków antykoncepcyjnych, ryzyko zachorowań można byłoby zminimalizować. Odrzucenie i marginalizacja, jakiej doświadczają, są dodatkowym czynnikiem utrudniającym im dostęp do informacji czy uzyskania pomocy medycznej¹⁹.

Przeświadczenie, że prostytutki nie można zgwałcić, bo wszelkie zachowania wobec kobiety świadczącej usługi seksualne są dozwolone, bez wątpienia przedstawia je jako gorszą kategorię ludzi, które żyją poza społeczeństwem, bez prawa do godnego traktowania i szacunku należnego każdej istocie ludzkiej. Przekonania, że kobieta sama zasłużyła sobie na przykład na gwałt, jednoznacznie wyrażają pogardę dla niej i usprawiedliwiają przemoc i agresję sprawcy czynu. Jeżeli prostytutująca się kobieta zostanie zgwałcona, mówi się raczej o „kradzieży” czy „naruszeniu kontraktu”. Wiele osób uważa, że gwałt wpisany jest w zawód prostytutki²⁰.

Mitem jest także, że prostytutki pochodzą z patologicznych środowisk, są agresywne, wulgarne, słabo wykształcone, czy też nie potrafią kochać i funkcjonować w emocjonalnych związkach z mężczyznami²¹.

Organizacje działające na rzecz uznania praw prostytutek domagają się dekryminalizacji prostytucji, poszanowania prawa do wyboru rodzaju zatrudnienia, prawa do swobodnego poruszania się i wolności stowarzyszania się. Na początku lat siedemdziesiątych XX wieku w USA w San Francisco powstała organizacja zrzeszająca prostytutki o nazwie COYOTE (*Cali Off Your Old Tired Ethics*). Domagała się zniesienia praw wymierzonych przeciwko prostytucji i uznania legalnego statusu kobiet, które świadczą usługi seksualne. COYOTE organizuje coroczny Bal Prostytutek z okazji święta Halloween, a dochody z balu pozwala-

¹⁸ M. Jędrzejko, *Prostytucja jako problem społeczny, moralny i zdrowotny*, Wyd. ASPRA-JR, Pułtusk-Warszawa 2007, s. 119-121.

¹⁹ *Ibidem*, s. 76-82.

²⁰ J. Sztobryn-Giercuskiewicz, *Psychologiczne aspekty...*, s. 109-113.

²¹ R. Gardian, *Zjawisko sponsoringu jako forma j>rostytucji kobiecej*, Wyd. „Impuls”, Kraków 2007, s. 70-71.

ją prowadzić im swoją działalność (wydawać biuletyn, przygotowywać materiały informacyjne).

Podobną organizację stanowią prostytutki Nowego Jorku (*Prostitutes of New York*) - PONY. PONY zrzesza wszystkich ludzi związanych z przemysłem seksualnym (prostitutki, byłe prostytutki, striptizerki, tancerki). Celem organizacji jest dekryminalizacja zjawiska prostytucji, rozwijanie usług prawniczych i zdrowotnych dla osób świadczących usługi seksualne.

W Berlinie w 1980 roku powstała Hydra - organizacja założona przez prostytutki. Celem organizacji jest propagowanie informacji na temat regulacji prawnych dotyczących prostytucji oraz przeciwdziałanie dyskryminacji kobiet²².

Prostytucja nie istniałaby jednak, gdyby nie społeczny popyt. Podział więc na społeczeństwo „zdrowe” i „świat prostytucji” jest sztuczny. Bardzo często bowiem człowiek, który krzyczy o demoralizującym wpływie agencji towarzyskich i piętnuje tym samym prostytutki, sam korzysta z ich usług.

Legalizacja prostytucji jako możliwość zminimalizowania społecznych kosztów zjawiska

Prostytucji nigdy i nikomu nie uda się zlikwidować, można natomiast ją zalegalizować, czerpać korzyści na przykład w postaci podatków i w pewnym stopniu kontrolować. Dzięki podatkom płaconym przez prostytutki budżet państwa mógłby wzrosnąć, warto również doliczyć wpływy z akcyzy opłacanej przez właścicieli „seksbiznesu”. Poza tym legalizacja mogłaby pomóc w walce z handlem kobietami. Wszystkie pracownice domów publicznych byłyby zarejestrowane, a więc handel „żywym towarem” byłby mocno ograniczony. Osoby parające się tym procederem byłyby wtedy ubezpieczone, płaciłyby składki emerytalne, rentowe, ubezpieczenie chorobowe, a tym samym miałyby wszelkie prawa pracownicze z racji tego, że wykonują taki zawód, byłyby objęte opieką medyczną, miałyby zapewnione emerytury, a najstarszy zawód świata uprawiany byłby w wyznaczonych do tego dzielnicach.

Obecnie w Polsce prostytutki mają minimalne możliwości dochodzenia swych praw. Rzadko słyszy się o sytuacji, żeby prostytutka zaskarżyła swojego klienta z powodu przemocy. Uznanie prostytucji za zawód umożliwiłoby zapewnienie większego bezpieczeństwa i niezależności prostytutkom. Akt seksualny jest dla nich sposobem na zarabianie pieniędzy, bez emocjonalnego angażowania się w to, co robią. Legalizacja mogłaby więc doprowadzić nie tylko do regulacji zjawiska prostytucji i dekryminalizacji branży, ale także spowodować, że wszelkie pogwałcenia praw prostytutek będą lepiej zwalczane.

²² N. Roberts, *Dziwki w historii*, Wyd. „Alfa”, Warszawa 1997. s. 522-534.

W Szwecji prostytutka może zaskarżyć klienta, jeśli zechce, gdyż to nie przyjmowanie wynagrodzenia za usługi seksualne, ale ich dawanie jest nielegalne. Dlatego to klienci popełniają przestępstwo. Niemcy zalegalizowali prostytucję w 2002 roku, a uprawiającym ten zawód kobietom dali prawo do zarejestrowania działalności i świadczeń socjalnych. Włosi zezwolili na tworzenie w ograniczonym zakresie domów publicznych. W Holandii prostytutka płaci podatki, ma prawo do urlopu, opieki zdrowotnej. Kobiety wykonujące ten zawód otrzymują tym samym ochronę ze strony państwa i dostęp do świadczeń socjalnych tak jak wszyscy obywatele. Istnieją organizacje osób pracujących w przemyśle erotycznym, związki zawodowe, a sama profesja nie jest obciążona tak silnym piętnem społecznym²³.

W krajach, w których prostytucja jest zalegalizowana, trudniej jednak walczyć z procederem zmuszania do nierządu kobiet pochodzących z handlu żywym towarem, trudniej dowieść, że robią to pod przymusem. Mężczyźni korzystający z usług prostytutek nie czują się również napiętnowani, postrzegają prostytucję jako akceptowaną, co może prowadzić do rozrastania się zjawiska²⁴.

W Polsce różnice obyczajowe i problemy prawne sprawiają, że model holenderski nie wydaje się możliwy do wprowadzenia. W Holandii obowiązuje prawo, które pozwala na czerpanie korzyści z nierządu. W Polsce jest to niemożliwe ze względu na ratyfikowaną Konwencję o zwalczaniu handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji²⁵, której Holandia nie ratyfikowała. Jednak obecna sytuacja jest paradoksalna. Agencje towarzyskie formalnie nie świadczą usług seksualnych, tylko „towarzyskie”. Organy państwa udają, że nie wiedzą, że w legalnie funkcjonujących agencjach towarzyskich uprawia się prostytucję. Agencje zarejestrowane są na mocy prawa jako instytucje świadczące „usługi towarzyskie” w ramach istniejącej wolności prowadzenia działalności gospodarczej. Osobyprostituujące się są wykorzystywane przez właścicieli agencji i nie mają podstawowych praw pracowniczych czy socjalnych.

Wnioski

W Polsce konieczna jest zmiana podejścia do kwestii prostytucji. Myślę jednak, że możliwa będzie dopiero po przeprowadzeniu społecznej debaty, aby przyjęte rozwiązania poszerzyły obszar skutecznej ochrony praw człowieka obowiązujących wobec wszystkich osób. Bardzo często nie jest konieczne nawet ustanawianie specjalnych praw dla prostytutek. Trzeba tylko egzekwować prawa już istniejące, które przynależą się każdemu z nas. Jeżeli człowiek zostanie zaatakowany przez drugą osobę, to naturalnym jest, że ma prawo zgłosić się na policję i prosić

²³ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Społeczno-kulturowe...*, s. 29-36.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Konwencja w sprawie...

o wszczęcie postępowania. Natomiast jeżeli na policję zgłosi się z tego samego powodu prostytutka, to niestety bardzo prawdopodobnie usłyszy, że sama jest sobie winna.

Myślę, że legalizacja prostytucji w Polsce przyczyniłaby się do wzmocnienia sytuacji prawnej prostytutek oraz wpłynęłaby na ograniczenie społecznego wykluczenia osób oferujących usługi seksualne. Należałoby się więc poważnie zastanowić, co zrobić ze zjawiskiem prostytucji w Polsce, jak z najmniejszymi stratami, pogodzić ją z codziennością, by osoby prostytuujące się mogły czuć się bezpiecznie. Obecnie prostytucja deprecjonuje godność człowieka, traktując go w kategoriach przedmiotu, co wywołuje negatywne oceny moralne, prowadząc do wykluczenia społecznego, a tym samym braku możliwości pełnego uczestnictwa w dyskursie społecznym. Każda jednostka ma prawo wyboru i nie powinna być osądzana czy traktowana jako gorsza kategoria człowieka, ze względu na wykonywaną przez siebie profesję. Nie zawsze pobudki takiej decyzji są nam znane, nie zawsze są też wolnym wyborem osoby prostytuującej się. Piętnując prostytutki, pozbawiamy je możliwości pełnoprawnego uczestnictwa w życiu społecznym. Co do tego jednak, że prostytucja jest i będzie, nie miał wątpliwości nawet św. Tomasz z Akwinu.